

Andrzej Kotecki

Ostrowiec Świętokrzyski

ORCID: 0000-0003-1145-5441

Poeta godny – przemilczany

Ile jeszcze nieodkrytych lub zapomnianych poetów, prozaików, malarzy, kompozytorów, krótko mówiąc ulubieńców muz wszelakich czeka na swój czas i możliwość dotarcia do odbiorców?... Ilu z nich może nieestety, choć zasługują na obecność w oficjalnym nurcie polskiej historii, nie doczeka tej chwili? A ilu nadal pozostanie nieznanymi i nigdy nie będzie o nich żadnych wiadomości?...

Taki stan rzeczy to rezultat nie tylko tragicznej II wojny światowej, efektem której było totalne zniszczenie miast, przemysłu czy rolnictwa. Lecz najtragiczniejszy skutek to unicestwienie milionów ludzi. Wśród nich znaleźli się również wybitni artyści, którzy mieli to szczęście, że pozostał po nich ślad w postaci rezultatów twórczej pracy. Byli też ci, którzy znajdowali się dopiero na początku swojej artystycznej drogi, niektórzy z nich już objawili swój talent, dzięki czemu pozostawili po sobie, niekiedy znikomy, ale jednak widoczny ślad twórczości.

Zakończenie wojny nie przerwało tego tragicznego ciągu wydarzeń. Równie niszczycielskim okazał się układ polityczny powstały po zakończeniu II wojny światowej – dwa antagonistycznie nastawione systemy polityczne, przez długie powojenne lata nieprzyjazne wobec siebie, szczególnie w części państw określanych mianem Krajów Demokracji Ludowej (KDL), wśród których znalazła się również Polska. I tu także wielu twórców różnych dziedzin sztuki zostało objętych zakazem publikacji. I nie tylko emigranci nie mogli publikować w Ojczyźnie, często również ci, którzy zmarli lub polegali stanowili „zagrożenie”, a w najlepszym

wypadku byli niewygodni dla przedstawicieli oficjalnej linii politycznej. Polska Rzeczpospolita Ludowa lat 1944/45–1989 akcentowała to w bardzo mocny sposób. Tym bardziej, że historia II wojny światowej zawiera fakty, o których wówczas mówić i pisać nie można było. Wyjątek stanowiły publikacje emigracyjne. Lecz one, o ile w ogóle docierały do kraju, to w niezwykle ograniczonym – kontrolowanym przez cenzurę – zakresie. Wydarzenia te żyły również we wspomnieniach osób, które zostały przesiedlone z terenów wschodnich II RP na ziemie polskie, głównie Zachodnie i Północne. Dlatego pamięć o wielu ludziach i wydarzeniach z tamtych lat zaginęła wraz z odchodzącymi z tego świata świadkami. Ale też obecnie bywa ona niewygodna w istniejących realiach międzynarodowych, czego przykładem mogą być stosunki polsko-ukraińskie.

Jednak po roku 1989 wiele spraw mogło wreszcie ujrzeć światło dzienne i trafić do świadomości społecznej. Państwo postanowiło wykorzystać różne formy działalności, by móc tę pamięć przywrócić. Jednym z narzędzi stało się utworzenie w 1990 roku w Warszawie Muzeum Niepodległości. Głównym zadaniem, jakie stanęło przed tą instytucją było właśnie przywracanie do świadomości społecznej faktów historycznych dotychczas przemilczanych. Jedną z form działalności tej instytucji kultury, oprócz oczywiście gromadzenia zbiorów i organizowania wystaw, stała się działalność wydawnicza. I to zarówno w zakresie publikacji książkowych, jak również periodyków. Aktualnie Muzeum wydaje dwa kwartalniki – „Niepodległość i Pamięć” oraz „Kwartalnik Kresowy”.

W 2008 roku, w ramach działalności edytorskiej, Muzeum zainicjowało cykl noszący wspólny tytuł Mazowiecka Biblioteka Poetów. Jego pomysłodawcą i redaktorem jest dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości. Do chwili obecnej w serii ukazało się dziewięć tytułów. Zatem najnowszy jest niejako tomikiem jubileuszowym. Jest bowiem dziesiątą pozycją w tym cyklu.

Bohaterem tego tomu jest Zygmunt J. Rumel. Czy przeciętny miłośnik literatury polskiej jest w stanie odpowiedzieć na pytanie kim był ten autor? Obawiam się, że poza kręgiem specjalistów zajmujących się historią literatury polskiej, nazwisko to nic nie mówi, a jeżeli już, to na pewno bardzo niewiele. Warto zatem poświęcić nieco miejsca na zaprezentowanie tego poety. Tym bardziej, że znajomość choćby pobieżna życiorysu autora, może przyczynić się do lepszego, pełniejszego zrozumienia jego twórczości.

Już początek jego życiorysu, wskazuje na kwestie, które w jego drodze życiowej były znaczącymi. I choćby z tych względów warto zainteresować się samą postacią autora i jego dorobkiem – skromnym, ale jednak bardzo wymownym i charakterystycznym dla czasu, w którym przyszło mu żyć. Urodził się 22 lutego 1915 roku w Petersburgu. Ojciec był żołnierzem armii carskiej, który po roku 1918 wstąpił do Wojska Polskiego i uczestniczył m.in. w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Po jej zakończeniu otrzymał ziemię jako osadnik wojskowy na Wołyniu. Tutaj przyszło młodemu Zygmuntowi spędzić młodość. Na ukształtowanie się jego talentu literackiego, ale także otwartości wobec odmiennych narodowościowo i kulturowo ludzi miały niewątpliwie wpływ dwa czynniki. Pierwszym była jego matka, Janina z Tymińskich, która prowadziła zajęcia plastyczne w ramach Uniwersytetu Ludowego w Różynie. Podejmowała również próby poetyckie, podpisując je pseudonimem Liliana.

Drugim, który odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu przyszłej postawy poety były „Wołyńskie Ateny”, czyli gimnazjum w Krzemieńcu, którego był absolwentem. Fenomen tej szkoły polegał na tym, że wśród jego wychowanków znalazło się wielu wybitnych luminarzy kultury i nauki polskiej. Tutaj, wyniesiony z domu rodzinnego sposób myślenia i stosunek wobec innych ludzi – w dosłownym tego słowa znaczeniu – nie tylko zostały utrwalone, ale jeszcze pogłębione. Przejawiało się to między innymi w jego członkostwie w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej. Była to organizacja, która nie zamykała drzwi przed osobami o odmiennej niż polska narodowości. Zatem jej członkami, z którymi współpracował Z. Rumel była również młodzież ukraińska. To jeden z dowodów otwartości poety na drugiego człowieka.

Po zdaniu matury Zygmunt Rumel został studentem polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Oddalenie od stron rodzinnych nie spowodowało oderwania od zróżnicowanej narodowościowo i kulturowo rzeczywistości tamtego miejsca. W czasie wakacji działał na terenie Wołynia, m.in. pomagając w redagowaniu czasopisma „Młoda Wieś – Młode Sieło”. Przeszkolenie wojskowe odbył na dywizyjnym kursie podchorążych artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Był uczestnikiem kampanii wrześniowej, po której udało mu się uniknąć losu jeńca wojennego. Od 1940 roku aktywnie uczestniczył w działalności konspiracyjnej w szeregach Batalionów Chłopskich. Na rozkaz Komendy Głównej BCh wyjechał na

Wołyń. Jego zadanie polegało na rozpoznaniu możliwości prowadzenia działań bojowych. Ostatecznie na Wołyniu utworzono VIII Okręg BCH, którego komendantem został mianowany. Oprócz codziennej pracy konspiracyjnej, prowadził działania mające na celu powstrzymanie akcji UPA przeciwko ludności polskiej. Wychowany w duchu, o jakim była mowa wyżej, dążył do pojednania. Próbował rozmawiać z przedstawicielami strony ukraińskiej. Niestety, skutek okazał się tragiczny. Wraz z dwoma towarzyszącymi mu parlamentariuszami został bestialsko zamordowany i pochowany w zbiorowej, bezimiennej mogile. Zatem podzielił los wielu ludzi tamtego czasu. Jego humanitaryzm i otwartość na drugiego człowieka przegrały z brutalnym nacjonalizmem.

Śmierć Zygmunta Rumela pogrążyła w smutku nie tylko jego najbliższych. Spowodowała również przerwanie w brutalny sposób dalszego twórczego działania i rozwoju. Ale i tak prace, które po sobie pozostawił stanowią ciekawy materiał literacki. Jego twórczość docenił m.in. Leopold Staff, a także Jarosław Iwaszkiewicz, choć spuścizna ta nie jest zbyt bogata – to zaledwie 40 wierszy i kilka artykułów. Pamiętajmy jednak, że utwory te powstawały w chwilach wolnych od obowiązków służbowych oficera. Ich przechowanie dla potomnych zawdzięczamy jego matce i żonie.

W okresie powojennym ukazały się dwie edycje jego wierszy. Przygotowała je Anna Kamińska. Pierwsze ukazało się w roku 1975, a kolejne w 1978 roku. Autorka tych antologii zauważa, że poeta był nieznany. Ten fakt porównuje do losu nieznanego żołnierza. Ten ostatni posiada pomnikowy grób Nieznanego Żołnierza. Poeta nieznany – to symbol tych wszystkich tragicznie poległych na wojnie, w obozach, więzieniach, po których nie pozostał żaden, nawet najdrobniejszy ślad ich działalności.

Opublikowany przez Muzeum Niepodległości tom nosi tytuł *Dwie Matki*. W kontekście życia Z. Rumla, jest to niezwykle uzasadniony tytuł. Został on zaczerpnięty z wiersza napisanego w 1941 roku. Ojczyznami dla poety, a więc matkami, była Polska, ale i Ukraina, z którą związał swoje młodzińcze i dorosłe życie. Ten wiersz otwiera cały zbiór. Zdecydowana większość utworów została napisana w latach wojny – 34 spośród 40 w latach 1939–1943. Choć ich powstanie przypada na tak dramatyczny czas, to trudno w nich znaleźć bezpośrednie odniesienia do tragizmu tamtych dni. Najwyraźniej pobrzmiewają one w wierszu, datowanym na wrzesień 1939 roku, pt. *Zajazd*, rozpoczynający się od słów

*Zajechali nocą zbrojni przed dwór –
Toporami wyrąbali wrót zwór... (s. 11).*

W zdecydowanej większości wiersze odwołują się do tradycji miejsca, ale nie ma tu nic z folkloru. To raczej romantyczna tradycja miejsca powstawania tych utworów.

W jego twórczości, tak jak w całym życiu, widoczna jest owa dwoistość – dwie Matki – dwie Ojczyzny. Ale u poety nie działa to na zasadzie przeciwieństw, rywalizacji czy walki. Jest wręcz przeciwnie. To pełna i konsekwentna równowaga i koegzystencja. W jego poezji występuje i Bug, i Dniepr. Na równych prawach odnajdujemy odniesienia do tradycyjnej dumki (wiersz *Dumka* z 1941 roku) i do tradycji poezji staropolskiej, choćby w wierszu *Bogurodzica*, napisanym w październiku 1941 roku. W swojej twórczości porusza również oczywiste dla młodego człowieka poety tematy związane z uczuciami – miłością i smutkiem, radością i tęsknotą. Na podstawie zamieszczonych w tomie wierszy, można wysnuć przypuszczenie, że w zamyśle autora zrodziła się idea napisania większych form poetyckich. Wskazywać na to mogą choćby trzy z opublikowanych utworów: *Pieśń* (niedatowany), *** (*Ojczyzno słów błękitnych...* – sierpień 1941) i *Obelisk* (październik 1941). Ich rozbudowana forma poetycka może wskazywać na przygotowanie do powstania większych form poetyckich.

Jak przystało na tradycję wydawniczą Serii, tomik został opatrzony materiałem ilustracyjnym. Są to fotografie miejsc związanych z życiem poety. Co prawda odnoszą się one tylko do Wołynia, ale to dobrze, bowiem materiałów ikonograficznych odnoszących się do Warszawy z lat 30. XX wieku i początków wojny znamy wiele, natomiast Kresy Wschodnie II RP cieszyły się mniejszą popularnością, dlatego trafną decyzją wydawcy był taki wybór fotografii. Zapewne jest jeszcze jeden argument przemawiający za taką galerią widoków Kresów. Otóż twórczość Z. Rumla jest niezwykle mocno osadzona w realiach rzeczywistości kresowej II RP.

Można w tym miejscu wnieść pewną uwagę co do treści uzupełniających. Tomik poezji zamyka tekst dr. Tadeusza Skoczka w formie Posłowa – *Dwie Matki. Polska i Ukraina*. Szkoda, że redaktor tomu nie pokusił się o opublikowanie zestawienia bibliograficznego przynajmniej kilku artykułów na temat poety i jego twórczości. Oczywiście jest to

poeta dopiero odkrywany i takich prac zapewne jest niewiele, jednak w Internecie można takowe znaleźć i warto było je tutaj przywołać. Zabrakło również zapisu bibliograficznego odnoszącego się do wcześniejszych edycji przygotowanych przez A. Kamińską.

Dziesiąty tomik – jubileuszowy – zatem seria się rozwija i mamy nadzieję, że będą kolejne. Najnowszy pokazuje, jak wiele utworów czeka na „archeologów literackich”, by je przybliżyć czytelnikowi. Czy warto, czy jest taka potrzeba? Niewątpliwie tak. Cel, jaki postawiło sobie Muzeum Niepodległości i redaktor serii dr T. Skoczek jest zarazem ambitny i potrzebny. Bo któż jak nie my. A za nami niech idą inni. Niech nie ustają w poszukiwaniach. Jak wiele kryją jeszcze rodzinne szafy, kufry czy etażerki skrywane wśród rupieci na strychach czy w piwnicach? Nie wolno ich ignorować. Należy uważnie je przeglądać, przeszperać, bo a nuż znajdą się jakieś skrawki, strzępy naszej przeszłości czy zapominaanej poezji. A wyda ją niestrudzone w tej pracy Muzeum Niepodległości w Warszawie, które tak wiele czyni dla zachowania naszego dziedzictwa.

Andrzej Kotecki

Zygmunt J. Rumel, *Dwie Matki*, Antologia wierszy zestawiona przez Tadeusza Skoczka, Mazowiecka Biblioteka Poetów, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2025, ss. 99.